

Shaking the Habitual

Komuna Paryska, reż. Weronika Szczawińska, Teatr Polski w Bydgoszczy



ANNA JAZGARSKA

Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego, doktor nauk humanistycznych. Referentka krajowych i

A A A



Fot. Monika Stolarska

W głębi sceny potężna makieta fasady paryskiego ratusza. Na jej tle rozstawione mikrofony, instrumenty muzyczne, konsole. U dołu sceny transparent: „Głód, pragnienie, krzyki, taniec, taniec, taniec”. Na scenę wchodzi kilkunastoosobowa grupa (aktorzy Polskiego plus profesjonalni muzycy), każdy w kostiumie-patchworku, płaczącym style z różnych epok. „Cześć, Bydgoszcz!” – krzyczy w stronę widowni aktor Jan Sobolewski, a luzackie powitanie rozpoczyna godzinny koncert zespołu Komuna Paryska – grupy muzyczno-performerskiej, która songi o wolnym, równym i braterskim współlístnieniu świata wyśpiewuje od stu czterdziestu pięciu lat.

Materiałem bazowym dla spektaklu jest historia francuskiego zrywu, który w 1871 roku przez siedemdziesiąt dwa dni resetował Paryż. Komuna Paryska unieważniła ówczesny porządek ekonomiczno-społeczno-geograficzny i wprowadziła nowy, oparty na radykalnie demokratycznym współlístnieniu wszystkich warstw rzeczywistości. Formułowane hasła natychmiast wdrażano w życie, co zarówno z tamtej, jak też i z dzisiejszej perspektywy wydaje się co najmniej kuriozalne. Ale zadziałało, choć rewoltę okupiono krwią i zniszczeniem.

Ostatni romantyczny zryw, jak mówi się czasem o Komunie Paryskiej (ale tylko czasem, bo w powszechnej polskiej świadomości i pamięci te wydarzenia skazane zostały na nieistnienie), zainspirował Weronikę Szczawińską i Agnieszkę Jakimiak do zaproponowania bydgoskiemu zespołowi współuczestniczenia w muzyczno-teatralnym eksperymencie, sprawdzającym możliwość zaistnienia komunardzkich ideałów dzisiaj i w wymiarze „praktycznym”. Reżyserująca czy raczej współreżyserująca spektakl Szczawińska nie odtwarza tu historii, próbuje raczej oddać ich ideową i emocjonalną aurę. Kontekst realnych historycznych zdarzeń ustanawia warstwa scenograficzna (Daniel Malone) – reinterpretacje symboli komunardzkiej rewolucji, jak wspomniana już fasada spalonego podczas walk ratusza, kolumna Vendôme (otrzymująca tu formę potężnego, „reklamowego” balonu) czy Czerwony Sztandar, którego scenicznym reprezentantem jest teatralna kurtyna.

Ucieśnieniem interesujących reżyserkę idei, ale też i wcieleniem klimatu zrywu jest właśnie kilkunastoosobowy zespół Komuna Paryska, którego stułetnie ponad losy poznajemy z przerywających regularnie koncert nagrań wideo. Z nich dowiadujemy się między innymi, że po upadku francuskiego zrywu, gdy pieśń o demokracji idealnej zamilkła, poszczególni członkowie zespołu rozpieńczli się po świecie. W krótkich filmach aktorzy na tle bydgoskich teatralnych i okoloteatralnych przestrzeni opowiadają swoje, często niemal groteskowe, perypetie. Jedni mówią o współpracy z nieakceptującym przeciwdeschczowego obuwia Bobem Marleyem (Małgorzata Witkowska), inni wspominają karierę w branży obuwniczej (Małgorzata Trofimiuk), jeszcze inni przywołują swoje artystyczne przygody (świńsko-rzeźniczy performans Sonii Roszczuk). Upadek rewolucji można było przetrwać w różny sposób: przesypiając kilkadziesiąt lat lub pakując kartonowe pudełka w Amazonie. Na marginesie każdej z tych opowieści mający duch rewolucji, którego członkowie Komuny Paryskiej w rozmaity sposób, na ogół gestami niezwracającymi zbytniej, uwagi próbowali podtrzymać, na przykład finansując w tajemnicy rewolucyjne inicjatywy. Głosy poszczególnych aktorów/„muzyków” układają się w mozaikę postaci bardzo różnorodnych, których współdziałanie oddaje w pewien sposób fenomen paryskiej rewolucji – pojednanie i wspólną walkę, którą prowadzili tam wszyscy przedstawiciele społeczeństwa, w imię ideałów stanowiący ramię w ramię pomimo wszelkich, czasem niezwykle głębokich, różnic.

W bydgoskim spektaklu ten wyjątkowy w swoim wymiarze charakter francuskiego zrywu pokazano nie bez ironii. Historie poszczególnych członków grupy obrazują osoby zblazowane, czasem wylewające z siebie przeintelektualizowany bełkot, przylapywane przez kamerę w celebrycko-gwiazdorskich, przerysowanych pozach. Efekt zderzenia wykreowanych przez bydgoski zespół postaci bywa niekiedy skrajnie absurdalny, uderzający mocną (auto)ironią, przekomiczny, ale w żaden sposób nie unieważnia leżącej u podstaw spektaklu idei niepodważalnej równości, przeciwnie, poprzez maksymalne zmnożenie różnorodności „wariactw” oddaje wiarę twórców spektaklu w możliwość realnego zaistnienia ideału. W takim też chyba porządku – ironizowania wobec postaci, lecz nie wobec samej idei – należy interpretować pojawiający się w pewnym momencie spektaklu cytat z Prospera Oliviera Lissagaray’a: „Ten, kto tworzy dla ludu kłamliwe legendy rewolucyjne, kto zwodzi zmyślonymi historiami, jest w równym stopniu przestępcą, co geograf sporządzający fałszywe mapy dla żeglarzy”.

Mocna ideologicznie podbudowa spektaklu rozwinięta zostaje tu za pomocą formy robiącej naprawdę duże wrażenie, w wielu momentach porywającej. Eklektyczne, zaskakujące kompozycje muzyczne Krzysztofa Kaliskiego wybrzmiewają znakomicie. Każdy z prezentowanych utworów znacząco różni się od siebie pod względem poetyki, Kaliski skomponował muzykę nieoczywistą, chropowatą, czasem nawet dziwnie drażniącą. Świetnie w jej skomplikowanym towarzystwie odnajduje się zespół aktorski, który gra tu wraz z profesjonalnymi muzykami. Chociaż nie chodzi w *Komunie Paryskiej* o warsztatową doskonałość. Zarówno w kwestii śpiewu, jak i grania na poszczególnych, oryginalnie skolięganych instrumentach, nie raz i nie dwa wyłapiemy różnego rodzaju niedoskonałości. Tu jednak chodzi przede wszystkim o wspólną energię, szczerość, zaangażowanie, a tego nie brakuje. Dziwacznej chwilami, czasami nawet niepokojącej muzyce towarzyszy i odpowiada choreografia Pawła Sakowicza, która z jednej strony „nakreca” koncertowy charakter spektaklu, z drugiej – zaznacza groteskowy poniekąd charakter postaci.

Shaking the Habitual to tytuł projektu szwedzkiego zespołu The Knife: płyty muzycznej, trasy koncertowej i obudowujących je filmów oraz publikacji, w tym komiksu. O ile sama płyta zbierała swego czasu bardzo entuzjastyczne recenzje, trasa koncertowa wzbudziła sporą konsternację. Na scenie występowało kilkanaście osób, które grały, tańczyły i śpiewały. Nie można było spośród nich zidentyfikować tworzącego The Knife szwedzkiego rodzeństwa. Według niektórych źródeł – w ogóle nie było ich na scenie. Dodatkowe kontrowersje powodował fakt, że część utworów składających się na koncert była odtwarzana z playbacku.

Oglądając bydgoski spektakl, przypomniałam sobie ten koncert, który w swoim kształcie był tak naprawdę znakomitą przedstawieniem teatralnym, bardzo zresztą bliskim Komunie Paryskiej ideologicznie (stąd między innymi wynikały wszystkie anarchistyczne gesty szwedzkiej grupy). Podczas koncertu The Knife, który rozpoczął się od gimnastyczno-ideowej tresury publiczności, byłam początkowo bardzo zdystansowana wobec tego, co działo się na scenie. Momentem przełomowym stało się, tak po prostu, uwierzenie artystom.

Moja autobiograficzna dygresja wzięła się stąd, że w Bydgoszczy doświadczyłam identycznego uczucia. Przeświadczenia, że wejść w ten spektakl można dopiero, gdy się jego twórcom uwierzy, co nie musi oczywiście oznaczać ideologicznej zgody. Ale wiara w prawdęmośność jest tu niezbędna.

Wszyscy wiemy, że bydgoski Polski jest teraz w trudnej sytuacji, że ważą się właściwie losy tego wyjątkowego w swojej konsekwencji teatru, z jednym z najlepszych w Polsce zespołów. *Komuna Paryska* jest niezaprzeczalną manifestacją jego siły i energii. Jest też najlepszą, najbardziej szczerą odpowiedzią na ów dotykający teatr kryzys. Pozostaje jedynie wierzyć, że zespół Komuny Paryskiej nie skończy znów w magazynie Amazona. Że jeszcze pogra.

8-02-2017

GALERIA ZDJĘĆ

KOMUNA PARYSKA, REŻ. WERONIKA SZCZAWIŃSKA, TEATR POLSKI W BYDGOSZCZY



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Polski w Bydgoszczy

Komuna Paryska

reżyseria i tekst: Weronika Szczawińska

tekst i konsultacja dramaturgiczna: Agnieszka Jakimiak

muzyka: Krzysztof Kaliski

scenografia i kostiumy: Daniel Malone

ruch sceniczny: Paweł Sakowicz

obsada: Magdalena Celmer, Mirosław Guzowski, Krzysztof Kaliski, Cezary Kołodziej, Alicja Mozga, Maciej Pesta, Sonia Roszczuk, Jan Sobolewski, Łukasz Maciej Szymborski, Małgorzata Trofimiuk, Jakub Ulewicz, Piotr Wawer Jr, Małgorzata Witkowska, Konrad Wosik

premiera: 14.01.2017

TAG: Weronika Szczawińska, Agnieszka Jakimiak, Bydgoszcz, Teatr Polski im. Hieronima Konieczki,

[Udostępnij](#)

SKOMENTUJ

lub [zaloguj się](#)

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

dwa plus trzy jako liczbę:



KOMENTARZE (1)



Łosiu | 2017-02-08 19:54:16

Światło - Robert Losicki

99 Cytuj